

Kraków, 2016-12-11

Prof. dr hab. Katarzyna Duda
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Rosji i Europy Wschodniej

RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pani Mgr **Magdaleny Szmorąg-Nerc** napisanej na temat **Tożsamość żydowska w ujęciu literackim Fridricha Gorensztejna**. Wydruk komputerowy – 329 ss.

Przedłożona mi do zrecenzowania praca doktorska Pani Magister Magdaleny Szmorąg-Nerc stanowi cenne źródło wiadomości o tożsamości żydowskiej w oparciu o utwory beletrystyczne i publicystykę wybitnego, ale dotychczas rzadko „branego na warsztat badawczy”, przedstawiciela rosyjskiej trzeciej fali emigracji rosyjskiej – Fridricha Gorensztejna. Dużą zasługą Doktorantki jest już zatem sam fakt podjęcia tematu o Żydach, antysemityzmie, Holokauście, wykluczeniu... - są to bowiem nadal problemy bolesne, kwestie sporne, stygmatyzowane i poddawane stereotypizacji. Rozważania Magdaleny Szmorąg-Nerc, pozbawione patosu, obiektywne, z odpowiednio wyeksponowanym dystansem naukowym, przyczyniają się do przełamywania stereotypów i poszerzenia obszaru obecnie być może nadużywanego, ale niezwykle istotnego terminu, jakim jest „tolerancja”.

Gwoli wstępu dodam jeszcze, że dokładna i w sposób trafny przedstawiona wiedza o badanym obiekcie zezwala (w tym akurat przypadku) zmniejszyć przepaść pomiędzy „my” – pojmowanym jako podmiot bezpieczny, „oswojony”, znany – a „Inni” uważani za niezrozumiałych, obcych, a przez to niebezpiecznych, a nawet wrogich. Poruszając temat Żydów nie można pominąć tak delikatnych i budzących spory sfer życia, jak religia, wyznanie, konfesje, ekumenizm, a z drugiej strony – brutalna nieraz w swym określaniu realiów – polityka (nadmienię tylko, że zagadnienia te stara się połączyć Tomasz Terlikowski w książce *Bogobójcy czy starsi bracia. Myśliciele rosyjskiego prawosławia wobec judaizmu*, Warszawa 2004 – można się było odnieść do tej pozycji albo aprobatywnie, albo polemicznie, albo, choćby w przypisach, streszczając kontrowersyjne tezy autora).

Do wszystkich wymienionych wyżej problemów podchodzi Doktorantka w sposób racjonalny, naukowy, osiągając dzięki temu wymiennie rezultaty. Nie pominięto

zaprezentowania stanu badań nad twórczością Gorensztejna, wskazując na ich niejednokrotnie przyczynkowski, okrojony charakter. Tu z satysfakcją odnotowuję, iż Magdalena Szmorąg-Nerc jako jedna z pierwszych dokonała całościowego i w miarę pełnego oglądu publicystyki Gorensztejna, nadmieniając przy tym, zgodnie z prawdą, że jego twórczość jest mało znana na terenie Polski.

Praca podzielona została na Wstęp, sześć zasadniczych Rozdziałów (zawierających podrozdziały), Uwagi końcowe, Streszczenie oraz Bibliografię (ta ostatnia jest obszerna, mieści w sobie poddane selekcji prace w języku polskim, ale także rosyjskim, ukraińskim, angielskim, niemieckim...). Ta jasna, klarowna kompozycja znacznie ułatwia lekturę i podnosi wartość dysertacji.

Kolejny walor recenzowanej rozprawy to fakt, iż nie stanowi ona monografii typu „życie i twórczość...”, których autorzy najczęściej przedstawiają chronologicznie życiorys wybranego twórcy, a potem (również chronologicznie) utwory, które stworzył, nie spinając jednak całości klamrą problematyczną, czy choćby tematyczną. Nie neguję takich książek (sama podobne pisałam), ale, przyznać należy, iż są one mniej interesujące niżli te, które za punkt wyjścia biorą konkretne zagadnienie i jemu podporządkowują dorobek pisarza. Tak właśnie uczyniła Magdalena Szmorąg-Nerc i dzięki temu Jej praca jest nie tylko nowatorska, ale i ciekawa, a przy tym napisana poprawną polszczyzną, z wykorzystaniem trafnie dobranych cytatów rosyjskich z dzieł samego Gorensztejna.

Czynnikiem spajającym całość rozważań jest tożsamość w jej oglądzie jednostkowym i zbiorowym, tożsamość definiowana z punktu widzenia historii, socjologii, filozofii, kulturologii, antropologii filozoficznej. Takie badanie tożsamości każe sytuować rozprawę Magdaleny Szmorąg-Nerc na styku wielu nauk, nadając jej charakter interdyscyplinarnej, a bardziej konkretnie – kulturoznawczo-filologicznej, z postawieniem akcentu na owym pierwszym określeniu. Osobiście uważam, że dzięki takiej metodzie wartość pracy znacznie wzrosła.

Aby przystąpić do szczegółowej analizy problemu Autorka wyjaśnia najpierw pojęcia, które później stale pojawiać się będą w Jej dyskursie. Należą do nich m.in. umieszczona w tytule rozprawy „tożsamość”, a także „identyfikacja”, „zakorzenienie”, „asymilacja”, „akulturacja”, „antysemitizm”, „syjonizm”... Okazało się to konieczne, gdyż, mimo iż zwłaszcza dwa ostatnie z wymienionych terminów, często stosowane są w mediach i rozmowach tzw. statystycznych obywateli, to jednak ich semantyczne zróżnicowanie niejednokrotnie bywa niezauważalne.

Doktorantka wpisuje jednostkowy, tragiczny los Gorensztejna w historię Żydów w ogóle, a historię Żydów rosyjskich i radzieckich w szczególności. We Wstępie słusznie więc odnotowano: „Przez dwieście lat diaspora żydowska, tak, jak i inne mniejszości w wielonarodowym imperium rosyjskim i jego historycznym następcy – Związku Radzieckim, niejednokrotnie boleśnie budowała swoją tożsamość, uwikłaną dodatkowo w trudne stosunki z dominującą większością rosyjską, z jej władzą, społeczeństwem, religią i kulturą. Podstawowy kierunek rozwoju tożsamości Żydów na terenach rosyjskich ewoluował od bogobojnego wyznawcy wiary mojżeszowej, poprzez zateizowaną inteligencję sowiecką, ku poszukującym swej identyfikacji Żydom współczesnym, którzy masowo na przestrzeni czasu porzucali swe dotychczasowe miejsca osiedlenia, poszukując nowego zadomowienia w świecie...” (s. 3). Odnosząc się do powyższego, Autorka dysertacji trafnie podkreśla, że wszystkie utwory Gorensztejna (czy to te napisane jeszcze w kraju, na przykład *Dom z wieżyczką, Wolemir, Odkupienie, Berdyczów...*, czy też te powstałe już na emigracji, na przykład *Jakub Kasza, Współwędrowcy, Malutki owocowy sadzik...*) przeniknięte są, w mniejszym lub większym stopniu, elementem żydowskości, poszukiwania swego miejsca wśród ludzi, ale przede wszystkim odkrywaniem tożsamości we własnym wnętrzu, próbą odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”.

Postawione powyżej, a mieszczące się na granicy psychologii i antropologii filozoficznej, pytanie umieszczone zostało przez Mgr Szmorąg-Nerc na kanwie skrupulatnie zebranych i jasno wyłożonych wiadomości z obszaru nauk historyczno-politycznych. Do tego dołącza trafne rozszyfrowywanie wielu skomplikowanych symboli i metafor. To wszystko, oczywiście, w oparciu o twórczość Fridricha Gorensztejna. Autorka pisze więc o Żydie „gonionym za cara” (wyrażenie Izaaka Babla – również twórcy żydowskiego, rozstrzelanego w czasach Wielkiego Terroru), o ograniczonej ilości szkół, do których miała dostęp młodzież pochodzenia żydowskiego, o specjalnych strefach osiedlenia, które zamieszkiwali Żydzi. Trudno zatem, co unaocznia Doktorantka, byłoby mówić o równości Żydów wobec większości rosyjskiej w czasach przedrewolucyjnych, kiedy przedstawiciele wyznania mojżeszowego postrzegani byli poprzez swój wygląd zewnętrzny (specyficzny ubiór, długi nos), wykonywany zawód (najczęściej parali się handlem) i mechanizmy zachowań: żywa gestykulacja, krzykliwość.... (W tym miejscu przypomnę tylko, że stereotyp Żyda starał się przezwyciężyć w swoich *Opowiadaniach odesskich* wspomniany wyżej Babel).

Nic zatem dziwnego, że wielu Żydów przyjęło zryw październikowy z entuzjazmem, wielu przystąpiło do współpracy z bolszewikami: zaczęto nawet mówić, co podkreśliła M. Szmorąg-Nerc, o żydokomunie, o żydowskim rodowodzie rewolucji. Wiązało się to z

nadrepresentacją Żydów w organach państwowych. Tymczasem zarówno współpraci Gorensztejna, jak i rdzennych Rosjan spotkało rozczarowanie. I jedni, i drudzy poddani zostali ateizacji (synagoga bezczeszczono i okradano rzadziej niż cerkwie, ale tylko dlatego, że były skromniejsze, pozbawione cennych przedmiotów (pisze o tym Aleksander Solżenicyn w *Двемь лет вместе*), i jednych, i drugich osadzano w łagrach (tu warto wspomnieć o jednej istotnej różnicy: w łagrach Rosjanie zachowywali się wobec siebie nieprzyjaźnie, postępując według powiedzenia: „Największym wrogiem zeka jest drugi zek”, podczas gdy Żydzi starali się pomagać sobie nawzajem).

Po rewolucji październikowej Żydzi zostali odcięci od tradycji w sposób niejako „podwojony”: jako reprezentanci wyznania mojżeszowego pozbawiani swoich atrybutów i punktów przestrzeni oswojonej, takich jak: sztetle, cheder, synagoga..., z drugiej strony, tak samo jak Rosjanie, zostali poddani obróbce ideologicznej. Ale: ponieważ za wszelkie niepowodzenia w ZSRR trzeba było kogoś oskarżyć, to właśnie Żydzi (po kulakach, szkodnikach, pasożytach) stali się tzw. „wrogiem uniwersalnym”. Doktorantka dobrze jednak zauważa, że niekiedy Żydzi, z różnych względów, nieraz merkantylnych czy koniunkturalnych, sami „wtapiali się” w środowisko ludzi radzieckich: stawali się przechrztami, zmieniali nazwiska na rosyjsko brzmiące, poślubiali Rosjan/Rosjanki...

Dużo miejsca poświęciła Autorka rozprawie Holokaustowi, słusznie wyważając jednak proporcje, albowiem o Zagładzie z punktu widzenia historii i polityki, napisano już wiele. Tragedia Żydów, o czym nie zapomina Mgr Szmorąg-Nerc, uległa wówczas zwielokrotnieniu: znaleźli się na skrzyżowaniu dwóch totalitaryzmów: czerwonego (komunizmu) oraz brunatnego (nazizmu). Przy tej okazji Doktorantka wspomina o Ilji Erenburgu i Wasiliju Grossmanie jako redaktorach *Czarnej Księgi* dokumentującej zbrodnie hitlerowskie na narodzie żydowskim (ciekawy esej o Grossmanie napisała K. Pietrzycka-Bohosiewicz: „*Bóg jest zbyt bezsilny, aby zmniejszyć zło życia...*” /*Wasilij Grossman*/, [w:] *Emigracja i tamizdat. Szkice o współczesnej prozie rosyjskiej*, red. L. Suchanek, Kraków 1993, s. 79-99). Dwóch wspomnianych wyżej twórców pochodzenia żydowskiego – Erenburga i Grossmana – trudno jednoznacznie uznać za ofiary bolszewizm. Jeśli chodzi o autora *Wszystko płynie...* to z całą pewnością można go zaliczyć do tych, którzy przypłacili zdrowiem za swą wolność twórczą. Nieco inaczej ma się sprawa z Erenburgiem – często delegowanym przez władze radzieckie na Zachód, służącym jako radziecki „towar eksportowy”. Wspominając o Erenburgu i Grossmanie, Autorka rozprawy doktorskiej zwraca uwagę na bogactwo kultury żydowskiej na terenie Rosji i ZSRR. Nieprzypadkowo w recenzowanej pracy, adekwatnie do poruszanych w danym momencie kwestii, odnajdujemy

wzmianki o wielkim bardzie pochodzenia żydowskiego (pod wpływem A. Mienia przeszedł na prawosławie) – Aleksandrze Galiczu (właściwe nazwisko – Ginzburg), czy też o światowej sławy malarzu rodem z Witebska – Marku Chagallu. Temu ostatniemu poświęcił Gorensztejn powieść filmową *Leci sobie aeroplan*.

M. Szmorąg-Nerc nie pomija w swych rozważaniach czasów powojennych, okresu tzw. drugiego zlodowacenia stalinowskiego, kiedy rozgorzała kampania przeciw kosmopolitom. W rzeczywistości kampania ta wymierzona była w Żydów. Doktorantka nie zapomina również o tzw. „oprawcach w białych chałatach”, o spisku lekarzy kremłowskich. Nagonka ta doprowadziła do wielu ofiar wśród ludzi niezwiązanych bezpośrednio z polityką: wielu obywateli ZSRR bało się chodzić do lekarzy – Żydów, posądzając ich o pragnienie otrucia Rosjan. Skutkowało to utratą życia przez wielu ludzi. Na ten temat pisała inna autorka rosyjska pochodzenia żydowskiego: Ludmiła Ulicka. M. Szmorąg-Nerc wspomina o jej książce *Daniel Stejn, tłumacz*. Warto zapamiętać że „akcenty żydowskie” obecne są też w innych jej powieściach: *Przypadek doktora Kukockiego* czy *Zielony namiot*.

W recenzowanej rozprawie zwrócono uwagę na utworzenie państwa Izrael i związane z tym konflikty międzynarodowe. Odnosząc się bezpośrednio do postaci Gorensztejna, Doktorantka włącza go w poczet przedstawicieli trzeciej fali emigracji rosyjskiej i słusznie, bowiem emigracja ta to w dużej części fenomen żydowski. M. Szmorąg-Nerc zauważa, że problemy z publikacją miał Gorensztejn nie tylko w ZSRR, ale i na Zachodzie. Na przykład deklarujący się jako tolerancyjny i wielowyznaniowy „Kontinient” odrzucał niektóre utwory pisarza. Można by się zastanawiać czy chodziło tu o „żydowskość” Gorensztejna, czy też o problem o znacznie szerszym zasięgu: spory w łonie trzeciej fali emigracji.

Mimo wielu przeciwności losu, przeszkód i barier, Fridrich Gorensztejn stworzył wiele cennych i cenionych dzisiaj dzieł. Obszerna rozprawa Mgr Szmorąg-Nerc udowadnia, iż był człowiekiem i twórcą wielkiego formatu. Nie mogło być inaczej skoro jego los i twórczość stały się podstawą do rozważań o tożsamości.

Konkludując, uważam, że praca doktorska Pani mgr Magdaleny Szmorąg-Nerc zasługuje na wyróżnienie, a tym samym, dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katarzyna Duda